

Wynalazki robotników usprawniają produkcję

Grudziądzka fabryka maszyn i narzędzi rolniczych „Unia” zaoszczędziła we wrześniu br. 340 tys. zł.
Mistrz kowalski, Jan Gościński, usprawnił produkcję grzebienia do kultywatorów, dzięki czemu fabryka zaoszczędziła rocznie 226.000 zł. Zastosowanie pomysłu kierownika ruchu, Feliksa Kolewalskiego, upraszcza pracę fabrykację kół pociągowych do plugów ręcznych, przyniesie ok. 40.000 zł oszczędności rocznie. Trzecim wynalazcą na terenie fabryki jest przodownik, Józef Adamski, który wspólnie z Janem Gościńskim zastosował pomysł oszczędniejszej i szybszej produkcji mierzwiaków.

Wydanie B

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA—CZWARTEK, 30 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Nr. 134

Cena 3 złote

Ważne punkty strategiczne zdobyte przez Armię Demokratyczną Gen. Markos wzywa naród grecki do uwolnienia się od anglosaskiej okupacji

Uchwała NKW PSL o zawieszeniu Bańczyka i Wójcika

Dnia 28 br. odbyło się posiedzenie tymczasowego NKW PSL przy udziale pełniącego obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Naczelnej posła Pawła Chadaję. Tymczasowy NKW PSL postanowił przeto zawiesić w prawach członków Stronnictwa pozostałych w kraju członków byłego Prezydium ob. Bańczyka Stanisława — b. wiceprezesa i Wójcika Stanisława b. sekretarza naczelnego i przekazać sprawę ich wykluczenia zgodnie ze statutem PSL najbliższej Radzie Naczelnej. Nadto tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa posłów na Sejm, Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL.

Urzędujący wiceprzewodniczący Rady Naczelnej poseł Paweł Chadaj, na którego ręce nadeszła przedwzrost depesza przebywającego w Ameryce Prezesa Rady Naczelnej dr. Władysława Kiernika, zawierająca zawiadomienie o zwolnieniu Rady na 30 listopada 1947 r. zdecydował na wniosek tymczasowego NKW PSL przyspieszyć termin zwolnienia Rady i zwołał Radę na dzień 9 listopada br. :

Sesja jesienna

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W CZORAJ rozpoczęła się sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego, która stanowi jeszcze jeden dowód coraz to bardziej postępującej stabilizacji warunków w kraju.

Minister skarbu przedłożył Izbie — na trzy miesiące przed końcem roku budżetowego — projekt budżetu na rok 1948. Na pierwszej, wiosennej sesji naszego Parlamentu, Izba również rozpatrywała i zatwierdziła budżet; operowano jednak wtedy prowizoriami, dyskutowano nad pewnymi pojęciami nieraz już w trakcie ich realizowania.

Rządowe przedłożenie budżetowe na rok 1948, to wynik przemysłowej polityki finansowej, wyrażającej się m. in. w poważnych oszczędnościach w dziedzinie administracji, uzyskanych dzięki systematycznemu usuwaniu przestarzałych, a jednocześnie w zwiększeniu sum przeznaczonych na wydatki rzeczowe i inwestycyjne.

D RUGA sesja Sejmu Ustawodawczego, sesja na której zostanie zatwierdzony nasz budżet, rozpoczyna się w chwili, gdy w całej Europie zachodniej pogłębiają się trudności gospodarcze, gdy wielkie dodatkowe ciężary spadają na masę pracujących tam krajów.

Ofensywa dolarowa USA zaczyna już dawać konkretne wyniki. „Pomoc” amerykańska, o którą tak się ubiegali rejonowscy angielscy czy francuscy, a którą i nas kusili i kuszą „ekonomiści” spod znaku „Tygodnika Warszawskiego” — już daje swe żądane owoce.

Wyniki tej pomocy, to drastyczne ograniczenia żywnościowe, to zwykła cen na artykuły pierwszej potrzeby, to wydatne obniżenie zarobków mas pracujących, to nieograniczony wzrost dochodów wielkiego kapitału.

RAJ nasz zniszczony przez wroga, którego dziś do dawnej potęgi pragną przywrócić amerykańscy dobroczyńcy, nasz kraj potrzebuje poważnej pomocy. Zastu-

liśmy sobie na nią bardziej, niż którykolwiek z narodów europejskich. Nie tylko przez nasz udział w wojnie, ale i przez nasz wkład w odbudowę życia gospodarczego Europy. Odmówiono nam jednak tej pomocy. Odmówiono, gdyż nie chcieliśmy za cenę problematycznej poprawy sytuacji żywnościowej sprzedać naszej suwerenności gospodarczej i politycznej, bo nie chcieliśmy zrezygnować z naszych wielkich reform społecznych.

Z braterską pomocą przyszedł nam Związek Radziecki, choć sam dopiero leczy swe rany i z wielkim wysiłkiem podnosi się ze zniszczeń wojennych.

D RUGA odbudowy naszego kraju, droga prowadząca do gospodarczego rozwoju i dobrobytu mas pracujących, jest jasno wytyczona, aczkolwiek niełatwa. Wiemy o tym i ta świadomość daje nam moc oparcia się wszelkim zdradliwym pokusom dzwiczego dolara.

Polityczną gwarancją realizacji naszych celów jest niewzruszalna jedność mas pracujących, wyrażająca się w jednolitym froncie czołowych partii politycznych i w sojuszu robotniczo — chłopskim, potężniejącym wbrew peeselskiej dywersji.

Dzięki poświęceniu i bohaterstwu mas pracujących całego kraju, dzięki głębokiemu patriotyzmowi robotników, a w pierwszym rzędzie górników polskich, dzięki sąsiedzkiej pomocy przyjaciół, pokonywujemy trudności, odbudowujemy kraj, podnosimy stopniowo poziom życia w Polsce.

Fakt, że w tak trudnym okresie gospodarczym Rząd może już dziś przedłożyć Sejmowi do zatwierdzenia budżet na rok 1948, jest właśnie jednym z dowodów skutecznego przezwyciężania tych trudności. Pamiętamy, że jest to budżet drugiego roku Planu Trzyletniego, który jest kamieniem węgielnym naszego gmachu państwowo — społecznego.

PARYŻ, 29. 10. (PAP).

JAK donosi grecka agencja demokratyczna, generał Markos wydał rozkaz dzienny z okazji pierwszej rocznicy utworzenia armii demokratycznej w Grecji. Rozkaz ten głosi:

„W ciągu ubiegłych lat, naród grecki był dwukrotnie uciemiężony. W wielkiej antyfaszystowskiej wojnie, naród grecki nie zawahał się ani na chwilę ażeby stanąć po stronie narodów wolnych. Prowadził zaciętą walkę i po zwycięskich bojach przeciwko wojskom faszystowskim i hitlerowskim oraz olbrzymim poświęceniom zdołał się wyzwolić.

Mimo to, naród nie jest wolny. Nowi okupanci znaleźli się na świętej ziemi naszego kraju. Anglo — amerykańscy imperialiści próbują przy użyciu wszystkich środków przeobrazić naród grecki w naród niewolniczy, a kraj w anglosaską kolonię, w bastion przeciwko demokracjom ludowym.

Naród jednakże nie ustąpił. Schwycił on znowu za broń dla ratowania swego honoru, wolności i niepodległości. W ciągu bogatego w wydarzenia roku, demokratyczna armia grecka okazała się godną swej ojczyzny. Uwolniła znaczną część terytorium greckiego. Obaliliście wszystkie zamary wroga. Wszystkie wielkie ofensywy monarcho-faszystowskiego reżimu, podejmowane od marca 1947 r. zakończyły się fiaskiem. Od czasu tych tak starannie przygotowywanych ofensyw, armia demokratyczna podwoiła swoje efektywność.

Musicie znieść raz na zawsze siły reakcyjne i powalić zdrajców. Pierwszym obowiązkiem, jaki spada na armię demokratyczną jest usunięcie obcych imperialistów z naszej ziemi.

Wzywam Was do stanu pełnego pogotowia! Bądźcie przygotowani na prowadzenie walki do bliskiego i zwycięskiego końca! Precz z nowymi anglo — amerykańskimi imperialistycznymi okupantami! Precz ze zdrajcami ojczyzny! Niech żyje naród grecki, wolny i demokratyczny!”

GENERAŁ MARKOS

PARYŻ, 29.10. (PAP). Grecka agencja demokratyczna donosi z terenów wyzwolonych, iż w tamtejszej prasie ukazał się artykuł generała Markosa, w którym określono cele armii demokratycznej na najbliższy okres. Do pierwszych celów należą:

1. Wyzwolenie jak największych obszarów w Grecji drogą zdobycia większych ośrodków miejskich, oraz
2. utworzenie rządu wolnej i niepodległej Grecji.

PARYŻ, 29.10. (PAP). Grecka agencja demokratyczna komunikuje, iż

w ciągu ostatnich 4 dni armia demokratyczna odniosła dalsze poważne sukcesy w Macedonii, Tessalii, Epirze i w Grecji Środkowej.

LONDYN, 29.10. (PAP). Według otrzymanych tu informacji, sztab generalny greckiej armii demokratycznej notuje wielki sukces, osiągnięty ostatnio przez powstańców w bitwie w rejonie Metsovo.

W rejonie tym toczy się od dnia 18 października najpoważniejsza bitwa od początku wojny domowej w Grecji.

Dnia 22 października wojska rządowe usiłowały kontratakować w rejonie Metsovo, lecz zostały odparte przez powstańców, ponosząc znowu ciężkie straty. Od dnia 23 października wojska rządowe nie czyniły już nowych prób odbicia otoczonego garnizonu w zachodniej części Metsovo, który otrzymuje zaopatrzenie z powietrza.

Osiągnięcia strategiczne wojsk demokratycznych

Demokratyczna grecka agencja prasowa podkreśla wielkie znaczenie ostatniego sukcesu armii powstańczej.

Zdobycie Metsovo oraz drogi, łączącej Tessalię, Macedonię i Epir, armia demokratyczna osiągnęła trojaki wynik.

Po pierwsze — udało się jej izolować Epir od wschodu, gdzie położone są główne siły rządowe i wszystkie ośrodki ich zaopatrzenia, ułatwi to obecnie w znacznym stopniu oczyszczenie Epiru z reszty wojsk rządowych.

Po drugie — opanowanie przez powstańców drogi, wiodącej na wschód i zachód od Metsovo, kładzie kres usiłowaniu armii rządowej przebiecia się przez centrum tych terenów wzdłuż drogi Trykala — Janina.

Po trzecie — armia powstańcza ma obecnie możliwość rozszerzenia swych operacji na południe, południowo-zachód i południowo-wschód.

Jak się tworzył „Drugi front”

Z dniem 3 listopada
rozpoczynamy druk rewelacyjnych pamiętników

D. Kraminowa

radzieckiego korespondenta wojennego
przy Głównej Kwaterze Wojsk Sojuszniczych w Europie
odslaniających

KULISY „DRUGIEGO FRONTU”

Referaty dla aktywu partyjnego

W lokalu Komitetu Wojewódzkiego PPR w Gdańsku, Plac Armii Czerwonej Nr 1, zostaną wygłoszone następujące referaty dla aktywu partyjnego: dziś dnia 30 października o godz. 16 referat na temat „Udział Polaków w Rewolucji Listopadowej w 1917 r. w Rosji”. Jutro dnia 31.10. br. godz. 17.30 referat na temat „Tradycje historyczne PPR”.

Referuje dyrektor Centralnej Szkoły PPR w Łodzi tow. DANI-SZEWSKI.

Porażka USA Wniosek Dullesa odrzucony

NOWY JORK, 29.10. (PAP). Stany Zjednoczone poniosły porażkę na posiedzeniu podkomisji, powołanej dla rozpatrzenia sprawy „komitetu tymczasowego”, czyli tzw. „małego zgromadzenia” ONZ.

Większość członków podkomisji odrzuciła propozycję Dullesa, aby proponowany przez USA „komitet tymczasowy” decydował o przyjęciu na porządek dzienny jakiegokolwiek kwestii zwykłą większością głosów. Podkomisja uchwaliła natomiast, że dla wniesienia czegokolwiek na porządek dzienny komitetu wymagana będzie zgoda 2/3 członków komisji.

Przeciwko stanowisku USA głosowały: Wielka Brytania, Francja, Indie, Liban, Holandia, Norwegia i Australia.

Rząd w Atenach mnoży swe zbrodnie

ATENY, 29.10. (Obsł. wł.). — Dziś wykonano wyrok na czterech młodych komunistach skazanych na śmierć przez trybunał wojskowy w Atenach. Zamordowani antyfaszyści oskarżeni byli o przynależność do zbrojnego oddziału uformowanego na przedmieściach Aten.

W różnych miejscowościach wschodniej Macedonii wykonano również wyroki śmierci na 16 działaczach komunistycznych.

Robotnicy Paryża udaremni manifestację antyradziecką

PARYŻ, 29.10. (Obsł. wł.).

Robotnicy Paryża udaremniłi wczoraj prowokację antyradziecką, zorganizowaną przez faszystowską „Ligę obrońców praw narodów uciskanych”. W tym samym czasie, gdy Duclos piętnował w Zgromadzeniu Narodowym antyfrancuską politykę rządu Ramadier, wielka masa robotnicza zebrała się na wezwanie dziennika „Humanité” przed salą „Wagram”, by nie dopuścić do wiecu zorganizowanego przez „Ligę”, na którym przemawiał mieli faszystowski emigranci z krajów Europy wschodniej. Silne oddziały policji nie były w sta-

Otwarcie Sesji Sejmowej Exposé premiera Cyrankiewicza Powołanie Komisji Poselskiej dla zbadania okoliczności ucieczki Mikołajczyka

W DNIU wczorajszym rozpoczęła się druga jesienna sesja Sejmu Ustawodawczego.

Na kilka minut przed rozpoczęciem posiedzenia w pierwszych rzędach Izby rządowej zasiadli: premier tow. Cyrankiewicz oraz wicepremier tow. Gomułka-Wiesław i ob. Korycki. W łozach dyplomatycznych zasiadli przedstawiciele ambasady Zw. Radzieckiej, ambasady Jugosławii, Czechosłowacji, St. Zjednoczonych, Włoch, przedstawiciele ambasady brytyjskiej.

Ławy poselskie były przepełnione z wyjątkiem kilku pustych miejsc na ławach PSL. Zwraca uwagę, że miejsce przewodniczącego klubu poselskiego PSL zajął zgodnie z wynikiem obrad Klubu Poselskiego PSL, poseł Wycech.

W kilka minut po godzinie 10 marszałek Sejmu ob. Wł. Kowalski otwiera posiedzenie, powołując na sekretarzy posłów Wysockiego i Ożę-Michalskiego. Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych posłów Wasowskiego i Gallasa, marszałek udzielił głosu premierowi Rządu Rzeczypospolitej.

Swoje przesłanie półtoragodzinne exposé rozpoczął tow. premier od stwierdzenia, że obecna sesja rozpoczyna się w chwili charakteryzującej się stabilizacją wszystkich odcinków życia w Polsce. Ta stabilizacja jest wynikiem konsekwentnej polityki rządu we wszystkich resortach, jest wynikiem konsekwentnej realizacji zasad Bloku Demokratycznego.

Dużą część swego przemówienia poświęcił premier Cyrankiewicz analizie sytuacji międzynarodowej, podkreślając konsekwentnie pokojowy charakter polityki Rządu RP. Tę część swego exposé zakończył premier oświadczeniem, że mimo głosów podżegaczy wojennych, dochodzących z zagranicy, jak również z kół naszej rodzimej reakcji, sytuacja międzynarodowa nie grozi nam zakończeniem wciąż postępującej stabilizacji kraju.

Oświadczenie to przyjęła Izba długotrwałymi oklaskami. Drugą część swego przemówienia poświęcił premier analizie sytuacji w kraju. Omawiając pracę i osiągnięcia każdego z resortów państwowych, tow. premier oświadczył, że wychodzą one zwycięsko z trudności okresu powojennego.

Z uznaniem przyjęła Izba oświadczenie premiera, że zagadnienie Niemców w Polsce zostało już właściwie całkowicie rozwiązane. Z zadowoleniem podkreślił tow. premier stale pogłębiającą się współpracę między demokratycznymi partiami politycznymi, wchodzącymi w skład koalicji rządowej.

Mówiąc o ciemnych stronach naszego życia państwowego, tow. premier poświęcił kilka słów Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Sytuacja nie wymaga komentarzy, mówi ona sama za siebie — oświadczył tow. premier. Jałowe malkontentstwo, brak wszel-

kie twórczych poczyn. awanturizmstwo polityczne i wysługiwanie się międzynarodowej i własnej reakcji, powodowały stale staczanie się Mikołajczyka i jego ludzi. Liczył on ciągle na pomoc zagranicznej reakcji, nie mógł się jednak tej pomocy doczekać. Nie przyezia góra do Mahometa, więc Mahomet poszedł do góry. Tego Mahometa nie obowiązują przysięga na wierność Rzeczypospolitej, składana przez posłów. Mikołajczyk poszedł na dalszą służbę wrogim nam siłom.

Wspominając o ostatnim liście biskupa premier stwierdził, że sformułowanie listu pasterskiego uważa za wyraz opinii niektórych tylko jednostek w hierarchii kościelnej. Rząd nie zamierza zerwać ze swym załozeniem tradycyjnej polityki tolerancji religijnej, ale nie pozwoli również na wykorzystywanie kościoła dla rozrywki, nie mających nic wspólnego ze sprawami wiary.

Wierzę, stwierdził tow. premier, że nie tylko społeczeństwo katolickie, ale i ta część duchowieństwa, która nie opuściła narodu w ciężkiej dla niego chwili, nie da się wciągnąć do politycznych rozgrywek. Wszelkie próby zakulisowych poczyn. nie mogą liczyć na bierność rządu i skazane są na niepowodzenie.

Premier zakończył swe exposé następującymi słowami: „Proszę o uchwalenie budżetu, który będzie Izbie przedłożony, budżetu stabilizacji, budżetu twórczej pracy, budżetu tworzenia Polski Ludowej”.

Po zakończeniu przemówienia premiera, marszałek zarządził 15-minutową przerwę, po czym głos zabrał minister skarbu, tow. Konstanty Dąbrowski, referując budżet państwa na rok 1948.

Po zakończeniu referatu ministra Dąbrowskiego projekt budżetu odesłany został do Komisji.

Następnie Marszałek Sejmu oświadczył Izbie, że konwent seniorów zgłosił do łaski marszałkowskiej wniosek o powołanie 9 osobowej Komisji Poselskiej dla zbadania okoliczności związanych z ucieczką Mikołajczyka i jego współpracowników.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Z ramienia naszej Partii w skład Komisji wchodzi posłowie tow.tow. Zenon Kliszko i Władysław Bieńkowski.

Na tym posiedzenie zamknięto.

— O —

W KILKU
wierszach

□ RZYM. Włoskie Zgromadzenie Ustawodawcze aprobowало zniesienie Senatu na 59 lat. Zniesione zostały również przywileje b. senatorów.

□ TOKIO. Władze amerykańskie w Japonii, ogłaszając zakończenie rokowań w sprawie importu 170 tysięcy bali bawełny indyjskiej do Japonii, oświadczyły, że Japonia stanie się największym odbiorcą bawełny indyjskiej. Od zakończenia wojny jedynym dostawcą bawełny dla Japonii była Ameryka.

□ PORT LOUIS. Na plantacjach trzciny cukrowej na wyspie Mauritius wybuchł strajk, który zagraża wstrzymaniem wszystkich cukrowych z powodu braku surowca. Niektóre z cukrowni zostały już zamknięte. Robotnicy żądają podwyższenia płac oraz zawarcia regularnych kontraktów pomiędzy związkami zawodowymi a pracodawcami.

□ KAIR. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano w Egipcie 880 nowych wypadków cholery. 408 osób zmarło.

□ HAMBURG. W dwóch niemieckich składach amunicji, położonych w pobliżu fabryki w Godenau, nastąpił wybuch, który zniszczył całkowicie teren, na którym znajdowała się fabryka. Niemiecka agencja prasowa w brytyjskiej strefie okupacyjnej donosi, że składy te znajdowały się w podziemnych korytarzach na głębokości 700 metrów.

wiatowej Demokratycznej Federa-
i Kobiet.

Cukrownie Wybrzeża rozpoczęły kampanię

Zalogi stają do wyścigu pracy

W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się kampania cukrownicza. Pierwsza ruszyła cukrownia w Pielnie.

W dniu 28 października rozpoczęła pracę cukrownia w Malborku. Zaloga cukrowni, rozpoczynając pro-

dukcję, włączyła się do współzawodnictwa pracy z załogami innych cukrowni.

Delegat Zw. Zaw. pracowników przemysłu cukrowniczego, przemawiając z okazji rozpoczęcia pracy, zapewnił w imieniu załogi, że plan produkcji zostanie wykonany z nadwyżką.

Dyrektor cukrowni ob. Tomczyński, przemawiając w imieniu personelu fabryki, podkreślił, że dążeniem całej załogi jest wykonanie planu pod względem ilości i jakości. W imieniu Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego życzenia pomyślnej pracy złożył dyr. tow. Konopko.

Dalsze cukrownie ruszą w najbliższym czasie. Teraz rozpoczyna pracę cukrownia w Starym Polu na Zula- wach, po niej ruszy cukrownia w Nowym Stawie. Obie te fabryki rozpoczną kampanię w końcu bieżącego miesiąca. W pierwszych dniach listopada zaczną produkcję cukrownia w Pruszczu pod Gdańskiem.

Cukrownia w Świeciu, należąca do Zjednoczenia Gdańskiego przerobiła już około 20% buraków ze swego terenu, tj. około 100.000 quintali. Cukrownia ta produkuje cukier eksportowy pierwszej jakości.

Województwo gdańskie w czasie tegorocznej kampanii przygotowuje na eksport ok. 10.000 ton cukru.

We wszystkich cukrowniach trwa intensywna zwózka buraków. Ponieważ szybsze dostarczenie buraków do cukrowni i ich przerobienie daje większą wydajność cukru, P.K.P. powinny przeznaczyć na zwózkę buraków odpowiedni tabor. Przede wszystkim muszą być zlikwidowane trudności przewozowe w województwie olsztyńskim.

Siewy ozime na ukończeniu

Dobry zbiór ziemniaków

Odłogi maleją

W obecnym sezonie jesiennym plan zasiewu zbożami ozimymi zakrojony był na szeroką skalę. Sześć powiatów Ziemi Odzyskanych do połowy bm. wykonało swój plan w przeszło 75 proc., przy uprawie staranniejszej, niż w latach ubiegłych. Po raz pierwszy osadnik otrzymał nasiona kwalifikowane. Rozprowadzone w ilości około 500 t. ziarno zapewni rolnikom dobry i zdrowy siew na przeciąg kilku lat.

Wiele trudności przy pracy sprawiał brak siły pociągowej, przede wszystkim traktorów. 40 proc. taboru mechanicznego było stale w remencie. Na stan ten wpływa brak fachowej obsługi, nieodpowiednie paliwo, oraz — co najgorsze — brak części zamiennych. Z powodu małych stosunkowo ilości warsztatów TOR, pożądane byłoby zorganizowanie lotnych warsztatów reperacyjnych. Tego rodzaju rozwiązanie sprawy zaoszczędzi wiele cennych godzin pracy, oraz wpłynie dodatnio na amortyzację samego traktora.

Orka jesienna wykonana została w całości. Obecnie rolnicy przystępują do orki zimowej i likwidacji odłogów. W związku ze spóźnionym przejmowaniem gospodarstw przez powiaty z Ziemi Centralnej sprawa zasiewów ozimych dla nich jest już nieaktualna. Przeprowadza się natomiast orkę pod zasiew wosyenny.

W szybkim tempie postępują prace przy zbiorze okopowiny. Wykop ziemniaków jest już na ukończeniu. Przy sprzyjającej pogodzie jesiennej 80 proc. ziemniaków zostało już zwiezionę. Pomimo dość suchego lata wydajność zbioru jest wysoka i dochodzi do 130—140 quintali z hektara. Dobrze się zapowiada również zbiór buraków cukrowych i pastewnych. Wydajność przekroczyła 160 quintali z jednego ha. Zmobilizowano już samochody ciężarowe dla dostawy buraków do cukrowni. (k)

15.726.096 złotych

złożyło woj. gdańskie na odbudowę Warszawy

Wpłaty na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy wyniosły w drugiej dekadzie października kwotę 3.821.060 zł. Na sumę tę złożyły się przede wszystkim świadczenia świata pracy, w następstwie dopiero kolejności inicjatyw prywatnej. Akcja zbiorkowa wśród rolników nie została jeszcze w pełni rozwinięta.

Od 1 lipca do 20 października 1947 r. wpłaty na SFOS na obszarze

całego województwa wyniosły łącznie 15.726.096 zł nie licząc kwot, złożonych wprost na konto Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy.

W Gdyni przygotowuje się ciekawa impreza na rzecz SFOS. Na boisku pliki nożnej wystąpi Związek Kupców contra Urzędy Skarbowe. Obydwie drużyny podobno zawzięcie trenują. (w)

Już 7 listopada

odsłonięcie Pomnika Wdzięczności w Gdańsku

W dniu 28 bm. odbyło się w Gdańsku pod przewodnictwem prezydenta miasta tow. Nowickiego, posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności Żołnierzom Radzieckim. W posiedzeniu wzięli udział wicewójewoda tow. Gadoński.

Obelisk jest już na ukończeniu. Po zostały do wykonania roboty, związane ze splantowaniem terenu, które będą ukończone w najbliższych dniach. Odsłonięcie pomnika nastąpi w dniu 7 listopada. Uroczystość odbędzie się na cmentarzu, gdzie pogrzebano około 3 tysiące oficerów i żołnierzy radzieckich, poległych przy zdobywaniu Gdańska.

Program uroczystości jest następujący: Przemówienie prezydenta m. Gdańska tow. Nowickiego, przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika. „Marsz żałobny” Chopina w wykonaniu orkiestry WP. Składanie wieńców.

Przemówienie wicewójewody tow. Gadońskiego w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przemówienie Tymoteusza Chorbrycha, konsula generalnego ZSRR. Hymny radziecki i polski. (m)

W obronie pokoju

wystąpią zawsze uczestnicy walk o niepodległość i demokrację

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, po pracy przy odgruzowaniu Gdańska, zorganizował zebranie w stożni Nr 1. Na zebraniu tym uchwalono następującą rezolucję:

„Byli uczestnicy Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, byli również polityczni hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz inwalidzi wojenni, zgromadzeni w dniu 26 bm. po zakończeniu dnia pracy nad odbudową Gdańska, stwierdzają, że jak w okresie walki z okupantem trwali w obronie polskości, tak i obecnie trwają w szeregu budownictwa nowej Polski.

W obecnej sytuacji międzynarodowej zgromadzeni uznają konferencję 9 partii marksistowskich oraz powołanie Biura Informacyjnego w Belgradzie za poważne osiągnięcie obozu antyimperialistycznego i demokratycznego w jego walce o wolność i pokój. Wzywają społeczeństwo Wybrzeża do skupienia się w obronie pokoju międzynarodowego oraz zagrożonej suwerenności Państwa Polskiego.

Walne zebranie wzywa społeczeństwo Wybrzeża do konsolidacji wysiłków i skupienia się pod sztandarami obozu demokratycznego w obronie pokoju i suwerenności Polski.

W nocy dnia 23 bm. Kanalem Wiślanym płynęły dwa statki Żeglud Mijskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia — „Danuta” i „Natalia”. Na skutek niedbalstwa załogi statki zderzyły się. Rezultatem awarii było poważne uszkodzenie kadłuba „Danuty”.

„Danuta” skałeczona na Kanale Wiślanym

W nocy dnia 23 bm. Kanalem Wiślanym płynęły dwa statki Żeglud Mijskich Zakładów Komunikacyjnych Gdańsk — Gdynia — „Danuta” i „Natalia”. Na skutek niedbalstwa załogi statki zderzyły się. Rezultatem awarii było poważne uszkodzenie kadłuba „Danuty”.

„BALLADYNA”

na scenie teatru „Wybrzeże”

Wznowienie „Balladyny”, arcydzieła Juliusza Słowackiego w Teatrze Miejskim w Gdyni, stanowiło prawdziwą ucztę artystyczną dla mieszkańców Wybrzeża. Inscenizacja, oprawa i reżyseria dyr. Iwo Galla wykazuje smak artystyczny wysokiej klasy. Pomysłowość i śmiałość skrótu dekoracyjnych, pozwalają widzowi skupić uwagę na tym, co najistotniejsze — chłonąc piękno języka i czar poezji sztuki.

Zestawienie motywów dekoracyjnych na dwa płaszczyznach, wiązane sceny z widowiskiem, usymbolizowane brakiem kurtyny, znakomicie harmonizuje z łącznością świata fantazji ze światem rzeczywistym oraz z pojęciem przebiegłości wątków baśniowych, których syntezą jest z ludowych ballad złożona „Balladyna”.

Stąd tyle w tym przedstawieniu wdzięku i prostoty i nieledwie dziecięcej naiwności. Że jednak czujemy tę „wewnętrzna siłę żywota”, jaką przypisał utworowi sam autor, to już zasługa całego zespołu artystycznego.

I. Wilczyńska w roli tytułowej, jest pełną wyrazu w odtwarzaniu do konwulgujących się w niej przemian, świetna w scenie zabójstwa siostry, i w opanowywaniu narastającego po zbrodni szaleństwa. Wzorowa dykcja, swoboda w podawaniu wiersza, daje kreację wysokiej klasy.

Pięknie kontrastowała z nią sześciora i prosta Alina (A. Świdorska). Wdowa (H. Romanowska) o doskonałej masce, w scenach sielskich nie przekonywująca — w końcowych partach dramatycznych osiąga znacz-

ny sukces. Na szczególne wyróżnienie zasługują eteryczna, ale i demoniczna Gopłana (Z. Perczyńska) wraz ze Skierką i Chochlikiem (A. Jarecka, i B. Krawtówna), doskonały Grabiec (W. Kwakowski) oraz Kikork, Pustelnik i von Kostryń — mimo niektórych słabszych momentów.

Oprawa muzyczna łącznie z efektami świetlnymi, znakomicie wprowadzają w nastrój. Duża staranność w doborze kostiumów.

Kierownictwu i zespołowi artystycznemu należy się wyrazy uznania i wdzięczności za taką inaugurację sezonu. Kończymy życzeniem, by gdańska „Balladyna” nie zeszła z afisza, dopóki nie zobaczymy jej w innych teatrach dramatycznych osiąga znaczący sukces.

Kronika Wybrzeża

TRZY POWIATY WRACAJĄ DO GDANSKIEJ DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW

Z dniem 1 stycznia 1948 r. do gdańskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów przyłączone zostaną trzy powiaty: kwidziński, sztumski i malborski. Dotychczas należały one do dyr. olsztyńskiego. (k)

MATERIAŁY TEKSTYLNE

W ciągu ubiegłych trzech kwartałów ludność Wybrzeża zakupiła na wolnym rynku materiałów tekstylnych na sumę 209 milionów złotych. Towarów na przydziały kartkowe rozdano za 239 mil. zł. Włes

zakupiła tekstylii za sumę 216 mil. zł. Ogólnie biorąc mieszkańcy Wybrzeża zakupili materiały włókiennicze na sumę 664 milionów zł. (m)

SŁOWIANIE W POSTĘPIE

W dniu 10 października br. o godz. 17 w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku odbędzie się odczyt ob. Radosława Krawczyńskiego pt. „Udział Słowian w postępie świata”. Po odczytzie Wstęp bezpłatny. (w)

WIECZÓR ARTYSTYCZNY W TO

WARZYSTWIE PRZAJNI POLSKO - RADZIECKIEJ

W dniu 25 bm. odbył się koncert w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku przy ul. Rokossowskiego 22. Na program zostały się utworu muzyczne Czajkowskiego, Chopina, Moniuszki i Sierrowa w wykonaniu klasy śpiewu prof. Ludwiga z Miejskiej Szkoły Muzycznej. Wykonanie było na wysokim poziomie. Akompaniował prof. Wanda Hendrych. Koncert odbył się w ramach Miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej.

Drugą część programu, tak jak w każdą sobotę, wypełniły urozmaicone zabawy towarzyskie. (k)

PIERWSZA IMPREZA JAZZ-KLUBU YMCA

W niedzielę odbyła się w sali YMCA w Gdańsku pierwsza impreza Jazz - Klubu przy ognisku Gdańskiej YMCA. Na program składały się popularne piosenki jazzowe, tańce i dowcipna konferansjerka.

Długofalowy plan rozwoju

budownictwa okrętowego

W czasie pobytu na Wybrzeżu ministra żeglud tow. Rapackiego w dniu 27 października odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu planu rozbudowy budownictwa okrętowego.

W konferencji oprócz ministra żeglud wzięli udział wice-minister tow. Petruszewicz, dyrektor departamentu ob. Darski, dyrektor departamentu polityki morskiej ob. Jastrzębowski, przedstawiciele linii żeglarskich Gdynia - Ameryka, Zjednoczenia Stoczni Polskich oraz reprezentanci Wydziału Budownictwa Okrętowego Politechniki Gdańskiej.

Macznych portów

MAKULATURA FINSKA W GDYNI

Fiński statek „Systro” wpłynął 24 bm. do portu gdańskiego, przywożąc 291 ton makulatury, która zostanie przerobiona na papier w polskich zakładach papierniczych.

SÓL I WIELAZO W EKSPORCIE

Szwedzki statek „Grypen” zabrał z portu gdańskiego w dniu 27 bm. ładunek 202 ton soli i 296 ton wyrobów żelaznych do Szwecji. Statek ten zabrał również niewielki ładunek bunkru. (m)

RUCH W PORTACH DELTY WIŚŁY

W ciągu dwóch dekad października do portów delty Wisły weszło 280 statków, z czego większość do Gdyni. Statki te przywiozły około 94 tys. t. różnych towarów. Wśród nich 84 tys. t. rudy. Na wyjściu w tym czasie było 293 statki, które zabrały ładunek 263 tys. t. towarów. Na węgla, bunkier i koks przypada 261 tys. t. (m)

PRACE PORTOWE W DARŁOWIE I KOŁOBRZEGU

Pogłębiarki w Darłowie i Kołobrzegu przeprowadzają prace nad pogłębianiem torów wodnych, przygotowując oba porty do normalnej pracy przeładunkowej. Przewiduje się, że każdy z tych portów będzie mógł w pierwszym okresie eksportować około 50 tys. ton węgla miesięcznie. (a)

PRZENOSNE KOMORY CHŁODNICZE

Centrala Rybna otrzymała ostatnio z przesyłek UNRRA 3 przenosne komory chłodnicze, każda o pojemności 10 ton. Zostaną one uruchomione na jednostkach pływających, z których dwie będą obsługiwać Zalew Odrzański, a trzecia zostanie ustawiona na barce motorowej Zalew Wiślański. (a)

WĘGEL DO SZWECJI, ZSRR I DANII

26 bm. z portu gdańskiego wypłynęły z węglem trzy statki, kierujące się do Szwecji, ZSRR i Danii. Szwedzki statek „Arnold Bratt” zabrał 2.123 tony, radziecki „Wolga” 3.399 ton i szwedzki „Ketty” — 1.450 ton. (o)

DOBRE REZULTATY POŁOWY DĄLEKOMORSKICH

Polskie trawlerzy łowią na Doggerbank uzyskując ostatnio dobre rezultaty. Trawler „Orion” przywiózł dla „Dalmoru” 89 ton śledzi świeżych oraz 2.137 kg czarnaika i 2.023 kg makreli. Trawler „Polesie” przywiózł dla firmy „Ławica” 103 tony śledzi świeżych, oraz około 3.000 kg innych ryb. Trawler „Delta” przywiózł do Gdyni 53 tony śledzi świeżych oraz 5.700 kg śledzi solonych.

Z TEATROWI

TEATRY

Teatr Miejski, Gdańsk — Wrzeszcz. Dziś i codziennie „Geneza Państwa”. Gdynia. Teatr Miejski — „Wybrzeże”. Gdynia. Dziś i codziennie „Balladyna”.

REPERTUAR KIN

Gdynia — „Atlantyk” — „Serce kłamie”.
Gdynia — Grabówek — „Fala” — „Zuch Dąbrowski”.
Gdynia — Chylonia — „Promień”.
Gdynia — Wyspa bezimienna”.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Kapitol”.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Bajka”.
Gdańsk — Wrzeszcz — „Uwaga Gwroch”.
Gdańsk — „Światowid” — „Siedmiu smiałych”.
Oliva — „Polonia” — „Pancarral”.
Puck — „Mewa” — „Skandal. Dozwolony od lat 13.”
Kartuzy — „Kaszub” — „Knoć aut”.
Kościerzyna — „Baltyk” — „Historia jednego fraka. Dozwolony od lat 14.”
Tczew — „Wisła” — „Ostatnia szansa. Dozwolony od lat 10.”
Słupsk — „Polonia” — „Nowe pokolenie. Dozwolony od lat 10.”
Lębork — „Fregata” — „Bohaterki Pacificy. Dozwolony od lat 14.”
Koszalin — „Polonia” — „Maria Luisa. Od lat 10.”
Białogrod — „Baltyk” — „Płomień nie zgasł. Od lat 10.”
Szczecinek — „Wolność” — „Niewidzialny detektyw. Od lat 12.”

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ
czwartek, dnia 30 października
na fal 430,8 m.

6.15 — Wiadomości poranne. 7.00 — Dzień nie poranny. 8.30 — Informacje ogólne polskie. 10.40 — Audycja Ministerstwa Oświaty. Reportaż z życia szkolnego i nauczycielskiego. 12.03 — Wiadomości południowe. 12.08 — Przegląd prasy stołecznej. 15.03 — Aktualia (dok.). 15.15 — Muzyka rozrywkowa (dok.). 15.45 — Z frontu pracy (dok.). 15.50 — Informacje miejscowe (dok.). 16.00 — Dziennik popołudniowy (dok.). 16.12 — „Tu mówi Wybrzeże” — transmisja z Gdańska. 18.15 — Wiedza o morzu (dok.). 18.25 — Muzyka (dok.). 18.45 — Reportaż (dok.). 19.50 — Informacje miejscowe (dok.). 19.00 — Audycja dla świata pracy. 20.00 — Dziennik wieczorny. 22.05 — Koncert orkiestry tanecznej PR pod dyr. Jana Caimera. 22.30 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.55 — Z ostatniej chwili.

DYZURY APTEK

Gdynia i Orłowo — apteka pod „Gryfem”. ul. Starowiejska i apteka w Orłowie.
Sopot — Apteka pod Orłem. ul. Rokossowskiego.
Oliva — Apteka pod Orłem. Al. Armii Czerwonej.
Wrzeszcz — Apteka Centralna pod Mewą.
Gdańsk — Apteka pod Słońcem.

NUMERY TELEFONÓW STRAZY POZARNEJ

Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-204.
Orłowo — 31-336.
Oliva — 52-822.
Nowe Pucki — 42-222.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA”

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjeżdża interesować w dni powszednie od 12-13 sekretarz redakcji od 10-12. Oddział w Gdyni, 1-iej Armii 41, Starowiejska, tel. 51-72, o 22-23. W soboty od 12-13.

Obsługa kilku maszyn stała się przywilejem

Na początku decydował nieuzasadniony strach — Reakcja nie zasypia guszek w popiele — Prawda zwyciężyła — Dziś tylko dla wybranych — A tkaczy wciąż brak

[Od naszego korespondenta]

W fabrycznej Łodzi ruch wielowarstwowy powoli i niespostrzeżenie przechodzi w drugą fazę swego rozwoju.

Podstawą przejścia na większą obsługę maszyn był — jak już powszechnie wiadomo — dotkliwy brak tkaczy.



Tow. Józef Sadowiak.

Tkacz przechodząc z jednego krosna na dwa (wełna), lub z dwóch na cztery czy sześć (bawełna) zwalnia drugiego tkacza, który natychmiast uruchamia nieczynne dotychczas krosna. W ten sposób przybywa Państwu Ludowemu wiele setek tysięcy metrów to

GŁOS KATOWIC

Pierwsza tura wyborów do rad zakładowych w przemyśle węglowym została już zakończona. W dniach od 20 do 24.10 wybrano rady w 17 zakładach pracy. Frekwencja była wysoka: na 21.653 zatrudnionych pracowników udział w głosowaniu wzięło 18.888, a więc przeszło 90 proc. uprawnionych do głosowania.

Dotychczasowe wyniki wyborów są dowodem wzmacniania się i pogłębiania jednolitego frontu całej klasy robotniczej, dobrej współpracy między robotnikami, członkami PPR i PPS i robotnikami bezpartyjnymi.

Głosowano, zgodnie z zasadami ordynacji wyborczej, tajnie na poszczególnych kandydatów, zgłoszonych na zjednoczonej liście. Już dziś stwierdzić można, że największą ilość głosów padła na aktywistów obu robotniczych partii politycznych. Działacze partyjni zdobyli sobie swą ofiarą pracę zaufania najszerzej mas pracowniczych — dowodem tego jest duża ilość radców PPR-owców i PPS-owców.

Za objaw niewątpliwie dodatni należy uznać dużą ilość głosów, jaka padła na przodowników pracy, figurujących na listach kandydatów. To masowe głosowanie na przodowników pracy świadczy, że nowy stosunek do pracy, którego wyrazicielami są w pierwszym rzędzie przodownicy, znajduje wśród górników coraz więcej zrozumienia, że staje się coraz powszechniejszy.

Dnia 28 bm. rozpoczęły się wybory w pozostałych zakładach przemysłu węglowego.



Opole — domy nad Odrą w mieście.

waru, zaś robotnicy powiększają swe zarobki. Ta prosta prawda z trudem torowała sobie drogę. Działal w tym wypadku konserwatyzm robotnika, który pamiętał czasy sanacyjne, fabrykanckie, kiedy w ślad za podniesieniem produkcji i wydajności pracy szły nieuchronnie: podwyższenie norm, obniżka płac i bezrobocie. Przeciwnie, przejściu na większą obsługę maszyn występowały także wrogie elementy, wykorzystując te nieuzasadnione obawy, rozsiewając bezpodstawne brednie że i obecnie nie należy dążyć do większej produkcji i wydajności.

Jednakże prawda, jak to zawsze bywa, i tym razem zwyciężyła. Najdłwiejsi i najbardziej świadomi robotnicy stanęli na czele ruchu wielowarstwowców. W praktyce i na tym odcinku okazało się, że w Polsce Ludowej rozstrzygają się sprawy robotnicze z korzyścią dla robotnika, wręcz przeciwnie niż to się działo w Polsce sanacyjnej. Wraz z podniesieniem produkcji zwiększają się zarobki robotnicze. Bezrobocie także nie ma i nie będzie, gdyż nie czynne krosna czeka wciąż jeszcze na tkaczy.

Obecnie dokonaliśmy przełomu w nastawieniu robotników. Przechodzenie na większą obsługę maszyn staje się przywilejem najlepiej pracujących.



Ob. Marta Westrach.

Stwierdzam to na podstawie zaobserwowanych faktów.

W wielu zakładach robotnicy zgła-

Kallenborn żąda emerytury Bezgraniczna jest niemiecka bezczelność

(Tel. wł.). O tym że tupej niemiecki nie ma granic, przekonaliśmy się raz jeszcze na terenie huty „Batory” w Chorzowie. Wszyscy na „Batory” pamiętają zaciętego wroga Polski z okresu walk plebiscytowych i pierwszych lat przynależności Śląska do Polski — ówczesnego dyrektora huty Kallenborna. To on, sprowadził granatową policję przeciwko strajkującym robotnikom. To przez niego 9-ciu polskich robotników zginęło wówczas z rąk granatowych siepaczy.

Kallenborn został wysiedlony do Niemiec. Obecnie przypomniał sobie hutę „Batory” i żąda ni mniej, ni więcej, tylko emerytury. Żądanie swoje opiera na tym, że jako obywatel Zagłębia Saary jest Francuzem i wrogiem Hitlera. (msk)

szają się do zwiększonej obsługi maszyn ochotniczo i masowo. Przekonali się bowiem, że są sami panami swego losu — chcą sobie polepszyć byt. Ponieważ masowe przejście na większą obsługę maszyn jest na razie technicznie niemożliwością, dyrekcja i kierownictwo oddziałów, wybiera najbardziej wykwalifikowanych robotników, z tym że i pozostali przejdą na większą obsługę maszyn, gdy się wykażą produkcją o wysokiej jakości towaru. Są już pierwsze dane (Tkalnica Nr 4, P.Z.P.W. Nr 2 i wiele innych) wskazujące że robotnicy w dążeniu do poprawy bytu zdobywają się na wysiłek, ukoronowany powodzeniem i podnoszą swe kwalifikacje zawodowe.

Również współzawodnictwo jest obecnie ściśle związane z walką o wysoką produkcję i jakość. Z dumą oświadczamy mi to trzej wielowarstwowcy, z P.Z.P.B. i G. Nr 8 (d. K. Buhle), którzy przystąpili do indywidualnego współzawodnictwa.

„Wzywam do współzawodnictwa tow. Archangelę Błaszczuk — mówi tow. Tadeusz Pawlikowski — ale proszę zaznaczyć, że przede wszystkim chodzi o jakość towaru. Przegra, gdy towar będzie w złym gatunku, nawet jeśli wykona 200% normy”. Tow. Pa-

Milionową tonę węgla wydobył „Walenty-Wawel”

Rudzie Śląskie Zjednoczenie Węgłowe wysunęło hasło przedterminowego wykonania planu, ma już do zarejestrowania pierwszy sukces, stanowiący odpowiedź na apel wyśtosowany do całego przemysłu węglowego.

Kopalnia „WALENTY - WAWEL” w Rudzie Śląskiej wydobyla dnia 25 października, tj. o 13 DNI WCZESNIEJ niż przewidywał plan, MILIONOWĄ TONĘ WĘGLA. Kopalnia „Walenty - Wawel” jest zarazem pierwszą kopalnią Zjednoczenia Rudzkiego, która wydobyla milionową tonę węgla.

Szkola prokuratorów powstaje w Toruniu

Ministerstwo Sprawiedliwości organizuje w Toruniu Szkołę Prokuratorów. Zarząd miasta Torunia przydzielił nowej szkole piękny gmach, w którym mieścić się będą sale wykładowe, doświadczalne i laboratoria. Przy szkole zorganizowany zostanie również internat, zapewniający uczestnikom kursu pełne wyżywienie. Nauka w Szkole Prokuratorów trwać będzie 8 miesięcy.

W tych dniach ob. Wasilkowska, dyr. Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości, zwiedziła w towarzystwie prezesa Sądu Apelacyjnego ob. Balcerzyka gmach, przeznaczony na Szkołę Prokuratorów.

III etap zakończony

W Łodzi odbyło się uroczyste zakończenie trzeciego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy oraz rozdanie nagród zwycięzcom współzawodnictwa pracującym w łódzkich zakładach pracy.

wilkowski, czł. PPR, przeszedł niedawno na cztery krosna (jedwab) i wykonuje stałą wysoką normę: 143%. Jest przodownikiem pod względem ilości i jakości produkcji. „Jedwab to nie to co bawełna — stwierdza tow. Pawlikowski — trzeba pilnować jak oka w głowie, niemal każdą nitkę całować”.

Nie gorszą tkaczką jest tow. Zofia Kubiak, czł. PPS. Pracuje także na czterech krosnach i wyrabia 140% normy. Tow. Kubiak wzywa do współzawodnictwa tow. Józef Sadowiak. Ob. Marta Westrach, bezpartyjna, wyrabia na czterech krosnach 135% — do współzawodnictwa wzywa ob. Zofię Pokorską. Obie tkaczki podkreślają również, że współzawodnictwo toczy się o jakość towaru. Ci wszyscy rozpoczynają w zakładach indywidualne



Tow. Tadeusz Pawlikowski.

współzawodnictwo. Międzyfabryczne już istnieje. Plan we wrześniu został wykonany: tkalnia 112%, przędzalnia 110%, wykończalnia 128%. Obecnie, jak już wspomnieliśmy, toczy się bój o jakość towaru. Naczelny dyrektor zakładów — tow. Szczepański — stwierdza, że ochotników na większą obsługę maszyn jest dostateczna ilość. Przechodzą ci, którzy się wykazują dobrą jakością w produkcji. Wielowarstwowcy dobrze się zasznużyli Polsce Ludowej — stali się pionierami w walce i ilość i jakość produkcji.

B. Notariusz

Krzepnie jedność obu partii robotniczych

W Zabrzu-Biskupicach odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandarów dzielnicowych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej oraz sztandaru PPR kopalni „Jadwiga”, która dzięki przodownikowi Pstrowskiemu stała się kolebką współzawodnictwa całego przemysłu.

W uroczystości wzięli udział wojewoda gen. Zawadzki, który w swym przemówieniu wskazał na fakt wspólnego odsłonięcia sztandarów obu partii robotniczych. Jest to dowód — mówił wojewoda — że jedność klasy robotniczej krzepnie z dnia na dzień i wszelkie nadzieje reakcji na waśnie między PPR i PPS zostały raz na zawsze zniwieczone.

Z ramienia PPS przemawiał tow. poseł Trąbalski, przedstawiciel Woj. Komitetu PPR tow. Stasiak, dyr. kopalni „Jadwiga” Cierpiński oraz przodownik pracy tow. Pstrowski, który zapowiedział, że w związku z wezwaniem Rudzkiego Zjednoczenia o przedterminowe wykonanie planu, starać się będzie o zdobycie nowego rekordu.

Uchwały Walnego Zjazdu Zw. Zawodowego Marynarzy floty handlowej

Delegaci pierwszego po wojnie walnego zjazdu marynarzy floty handlowej uchwalili rezolucję, w której wezwali załogi wszystkich polskich statków handlowych do dalszej owocnej pracy nad rozwojem marynarki handlowej.

Walny zjazd marynarzy gorąco wita uchwały 9 partii marksistowskich:

„Uchwały 9 partii marksistowskich stanowią wielki krok naprzód w dziedzinie konsolidacji mas pracujących, w obronie pokoju, wolności i demokracji. Fakt, że narady te odbyły się w Polsce, podkreśla przodującą rolę naszego państwa w walce o utrwalenie światowego pokoju”.

Delegaci załóg marynarskich wyrażają zadowolenie i radość z aktywizacji portu i okręgu szczyńskiego, co w dużej mierze jest zasługą ścisłej współpracy partii robotniczych.

„Nowa rzeczywistość naszej ojczyzny — stwierdza rezolucja — stwarzając z Polski państwo morskie, z 500-kilometrowym wybrzeżem, trzema wielkimi portami, oraz fakt, że rozwój naszej floty handlowej przekroczył o 150 proc. stan z roku 1939 — stawia przed nami wielkie zadania i wymaga gigantycznego wysiłku całego narodu, a zwłaszcza ludzi morza”.

Walny zjazd marynarzy wzywa swych członków do rozwinięcia akcji nad celową i oszczędną gospodarką na statkach, wzmacniania dyscypliny by załogi polskiej marynarki handlowej godnie reprezentowały dorobek klasy pracującej Polski wobec świata. Marynarze dążyć będą do stalego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, wyrobienia społecznego i politycznego, by świadczyć o wysokim poziomie kultury Polski Ludowej.

W zakończeniu rezolucja wzywa całą klasę robotniczą i wszystkie siły demokratyczne w kraju do pracy nad szerzeniem zrozumienia zagad-

nień morskich w Polsce i do ugruntowania rozwoju gospodarki morskiej.

Walny Zjazd Marynarzy wysłał telegramy do Prezydenta RP — Bolesława Bierut, do premiera — tow. J. Cyrankiewicza, do ministra Ziemi Odzyskanych — tow. Gomułki — Wiesława z wyrazami całkowitego oddania się sprawom Polski Ludowej i Polski Morskiej.

Chorzów

wstępuje w szranki

Na ostatniej naradzie wytwórczej CHORZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO, stwierdzono, że zadaniem Zjednoczenia będzie osiągnięcie ponad plan w październiku br. 16.200 ton węgla, w listopadzie 38.400 ton i w grudniu również 38.400 ton węgla.

Zebrań górniczy podjęli wezwania RUDZKIEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO, ogłoszone na naradzie przodowników pracy w Katowicach.

W jednogłośnie uchwalonej w tej sprawie rezolucji czytamy m. inn.: „Przedstawiciele dyrekcji Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, dyrektorzy kopalń, przedstawiciele Rad Zakładowych, Związku Zawodowego Górników i kół partyjnych oświadczają, że wezwania przyjmują i maksymalnym wysiłkiem dążyć będą do osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy”.

Otwarcie radiostacji w Toruniu odbyło się bez „nieodzwonnego” bankietu

25-kilowatowa radiostacja w Toruniu odbudowana ze zgliszcz i popiołów ofiarą pracą robotnika i inżyniera polskiego, przystąpiła w dniu 26 bm. do pracy.

Na prośbę otwarcia odbudowanej radiostacji przybyli z Warszawy, jako reprezentanci Rządu Wicepremier Antoni Korzycki, wiceminister Kultury i Sztuki dr Władysław, po nadto ambasador francuski Roger Garreau, przedstawiciele dyrekcji na czele Polskiego Radia z dyr. Wilhelmem Billigiem na czele, reprezentanci władz państwowych, samorządowych i Wojska Polskiego oraz świata naukowego i kulturalnego z całego Pomorza.

Na zakończenie uroczystości wicepremier Antoni Korzycki dokonał deklaratywnie Krzyżami Zasługi pracowników najbardziej zasłużonych przy odbudowie radiostacji. Niestrudzony kierownik techniczny odbudowy, inż. Kazimierz Grzesiak odznaczony zo-

stał Złotym Krzyżem Zasługi. Po uroczystym otwarciu radiostacji w Toruniu, przedstawiciele Rządu i zaproszeni goście udali się do Bydgoszczy, gdzie zwiedziła nowoczesne urządzenie studia i amfiteatr.

Zamiast bankietu odpowiadania summa została przeznaczona na odbudowę Warszawy.

Z miast i wsi

W OBOZIE PRACY BĘDZIE CIEPŁO

Antoni Płec, kupiec z Pabianic, za spekulację pojechał do obozu pracy.

CELOWA GRZYWNA

Stanisław Cel, piekarz z Końskich, ukarany został grzywną 100 tysięcy zł za pobieranie paskarskich cen.

PRZESIGNAŁ W OKRUCIENSTWIE PRZYBRANYCH RODAKÓW

Na karę śmierci skazany został we Włocławku „kapo” z obozu w Stuthofie, Lucjan Gromczewski, który z nieludzkim okrucieństwem katował i prześladował Polaków.

NAGRODZENI

ZA WYTRZYMAŁOŚĆ

W Ostrowi Wlk. długoletnie małżeństwo nagrodzone zostało Krzyżami Zasługi.

TEATR NOWY

„WESELE FIGARA”

kaja Figara. Ale to nie przeszkadza mu w niczym rozwijać całej strategii na którą zdobyć może się tylko próżniak, aby uwieść mu ukochaną dziewczynę. Pani traktuje swoją garderobianę jak przyjaciółkę. Zwierza się jej narzeczonemu z małżeńskich trosk. Szuka pomocy obojga. Ale w każdej sytuacji, która grozi jej osobistym przykrościom zwała całą odpowiedzialność na swoich podwładnych. Odcina się od nich wspaniałym gestem wielkiej damy i słabością cieplarnianego kwiatu.

Służba jest na pozór zadowolona ze swego losu. Dziewczęta i młodzi chłopcy poruszają się żywo tanecznym krokiem, wita ją swych państwa życiowym uśmiechem, serdecznym słowem, pokornym ukłonem. Ale od czasu do czasu wybuch w ich słowach bunt. A wie Figaro, który zdejmując często maskę zadowolonego z życia człowieka, wyrzucha przed zaciętą zębą gorzką słowa prawdy: „Aby istnieć, musiałem rozwijać więcej talentu i zdolności, niż potrzeba na to, by rządzić Hiszpanią” i słowa ostrzeżenia: „Nie powierajmy człowiekiem, który nam wiernie służy. Łatwo zmienić go możemy w podłego lokaja”.

Figaro zdobywa u nas niewątpliwie kredyt zaufania. Wierzymy, że doznać krzywdy nie zrobią zeń lokaja. Ale widzimy go niemal naocześnie, jak w niewiele lat później idzie upomnieć się ogniem i żelazem o wolność Francji i człowieka.

W następnym świetle lampionów przebiega tuż tuż pożar. Wydaje się, że ów cały świat światła tańczy na krawędzi swej zagłady. Teatr „Nowy” świetnie wybrał sztukę premierową. Pokazał, że istnieje głęboka więź kulturalna między Polską a krajami Europy Zachodniej, że istnieją wspólne wartości, że istnieje wspólne źródło z którego długo jeszcze czerpać będziemy. O ile wystawiona sztuka Sate’a budzi niechęć i odrzucie, „Wesele Figara” zachęca do poznania tego, co w obec kulturze jest cennego i pięknego.

Jest to wielką zasługą Juliana Tuwima, który jest „ojcem duchowym” zarówno teatru jak i sztuki. Z całą świadomością pisze — sztuki. Bo jeśli zna się dobrze jej tekst oryginalny, jeśli widział się „Wesele Figara” po-

traktowane jak utwór klasyczny z aką demokracją oszczędnością i, co tu ukrywać — z beznadziejną nudą, można w pełni ocenić mistrzostwo z jakim „Teatr Nowy” przedstawił tę rzecz tak dawną, a jego ujęciu niemal rewelacyjną.

Ten „Teatr Nowy” jest naprawdę nowy. Dowiódł on przede wszystkim, że sztuki uważane dawniej za wyłączną domenę tzw. „elity umysłowej” można w taki sposób wystawić, że sta się one własnością mas, ich prawdziwą zdobyczą, z bogactwem zakresu przemysłowych zagadnień i dostarcza jąca prawdziwych wzruszeń artystycznych.

To, że na czele tego teatru stoi właśnie poeta miary Juliana Tuwima do woli, że sztuka przez wielkie S stworzyła istotnie swe podwoje dla szerokiego rzesz słuchaczy.

Jeżeli nie jest to nawet najwyższe piętro owego Białego Domu o którym tak pięknie pisał poeta, jest to na pewno jedno z wysokich stopni do niego prowadzących.

Na czoło zespołu wysuwa się Dobiesław Damiński, grający rolę Figara i Irena Górska — uroczą Zuzannę. Wypowiadają oni słowa Beaumarchaisa tak, jak gdyby to był wyraz ich własnych przeżyć. Zachowując całkowitą naturalność ani na chwilę nie zapominają w jakiej epoce żyją, podkreślając to nie tylko kostiumem, ale ruchami, mimiką i całokształtem gry.

Andrzej Bogucki w roli Almawiy miał może zbyt wiele naiwności i lekomyślności, a zbyt mało bezwzględ-

nego sprawowania władzy. Nie zapominajmy, że jego „złoty” nie zawsze były tak niewinne i łatwe do odparcia, a jego zemsta nie zawsze kończyła się tak godnie, jak w wypadku Cherubinka.

Janina Godlewska utrzymywała się wiernie w roli wykwintni, czującej wyobraźnię i wyrażającej swe uczucia słowami sentymentalnych współczesnych powieści.

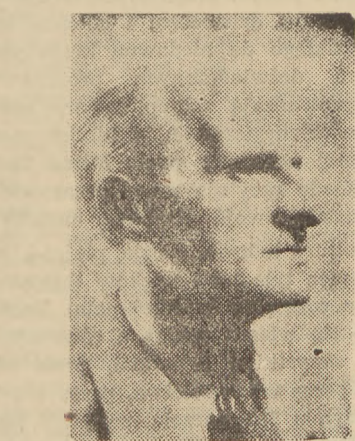
Edward Fertner, jako wieczny pijany ogrodnik, Jan Mroziński, jako Bartolo — sprytny intrzygant i pokątny doradca, Tadeusz Fijewski, jako urzędnik sądowy, Adam Mularczyk, jako Łapowy i Franciszek Gołąb, jako woźny — wszyscy stworzyli doskołałe typy charakterystyczne, nie tylko odzwierciedlające obraz ówczesnych ludzi, ale ponadto nadające im jeszcze wyraźniejsze kontury i kształty.

Specjalne słowa uznania należą się Helenie Zahorskiej jako Marcelinie. Rola jej nasuwa niebezpieczeństwo melodramatycznej szarży. Artystka uniknęła tego całkowicie. Scenę odzyskania dorosłego syna potraktowała raczej z humorem i przedkro przekształciła się z ledwie uwodzącej uroczą starszą i doświadczoną matronę, która w niejednym zakasować może młode naiwne kobieciactwo.

Opracowanie muzyczne jak również układ baletu dopełniają widowiska. Należy życzyć „Nowemu Teatrowi”, aby każda jego nowa premiera była sukcesem równym tej pierwszej.

Helena Zatorska

Na ścianach stylowych wnętrz, sugestywnie wycozowanych przed oczyma widza przez Stanisława Dączyńskiego i Otto Axera wiszą go-



Julian Tuwim

beliny przypominające obrazy Watteau. Wytwornia panowie i filigranowe markizy pochylają się jak gdyby w rytmie i figurach menuetów. A na scenie te same postacie żyją i działają, śmieją się i cierpią, załatwiają mniej lub bardziej czyste sprawy i mniej lub bardziej mądre filozofują.

„Wesele Figara” napisane w XVIII wieku poprzedza bezpośrednio Wielką Rewolucję Francuską. Zanim lud

szturmował kamieniami wyrwanymi z bruku do bram Bastylli — siedliska niewoli, przodujący pisarze Francji szturmowali zabójczą broń i ironii i satyry — bastiony zakłamania nędzy moralnej, rozkładu i nicości ówczesnej arystokracji. W zamku hrabiego Almawiy spotykają się dwa żyjące obok siebie, a tak różne światy.

Hrabia, hrabina, Cherubin — to „elita” ówczesnej Francji. Nie to, że formalnie rzecz rozgrywa się w Hiszpanii. Każdy, najmniej wtajemniczony słuchacz rozumie, że Beaumarchais mierzy w dobrze sobie znanych (i niewątpliwie dobrze nam dających się we znaki) ludzi z dworu Ludwika. Jakże doskonale uchwycił on jest niecelowość ich istnienia! Treścią jego jest nawet nie miłość, a zabawa w uczucie, wystylizowana gra zmysłów i wyobraźni, głodu wrażeń i pustki wewnętrznej Hrabia Almaviva kochał podobno swą żonę Rozynę tak dalece, że w dniu ślubu zniósł hańbiące prawo pierwszej nocy (jus primae noctis), ale już nazajutrz poczęło owo prawo realizować w niczym i przez nikogo nie krepowanym zakresie. Hrabina podobno jest wzorem cnót i wierności... Ale jak chętnie słucha oświadczeń młodocianego paza. Z jakim ogniem przyciska do kłosa wstążkę, którą młodzieniaszek nosił z czcią na swej piersi. A stosunek do służby? Pan ma niewątpliwą słabość do swego lo-

TO, o czym się mówi

Pomoc, ale komu?

Czynnik, decydujący dziś o polityce Stanów Zjednoczonych, są jak wiemy — bardzo twarde i odporne, gdy chodzi o udzielenie pomocy państwom zagranicznym na cele konstruktywne, najbardziej pilne. Szereg krajów wyłączono z doświadczeń akcji pounrowskiej, odmawiając im zarząd kredytów finansowych na potrzeby żywnościowe i rekonstrukcyjne. Inne kraje ludzi się mirażem „planu Marshalla”, już dziś — przed jego bardzo wątpliwą realizacją — żądają, zamiast za obietnicę, bardzo istotnych ustępstw z niezależności politycznej i gospodarczej.

Alle niezmienne oszczędni i wyrachowani w pewnych wypadkach amerykańscy „dobroczyńcy” wykazują zdumiewającą hojność i szeroki — wprost marnotrawczy — gest w stosunku do innej kategorii państw, do tych, którzy potrafili przekonać zamorskich kredytodawców o rzekomej nieodzowności swych potrzeb WOLSKOWYCH. Niekiedy zbędne są nawet dowody, próby i perswazyje. Szczerzy opiekunowie z USA sami określają i narzucają tego rodzaju „potrzeby”.

300 milj. dolarów pożyczki dla Grecji przeznaczył rząd USA głównie na cele militarne. 100 milj. dla

ów dla Turcji wyłącznie na te cele. Dziś już jest mowa o pożyczce 250 milj. dolarów na reorganizację armii Iranu i 1 miliard (!) dolarów na wojskowe potrzeby Czang-Kaj-Szeka. Jakże projekty wypłyną jutro lub pojutrze, przewidzieć niepodobna.

Dobór amerykańskich kredytobiorców nie jest, oczywiście, przypadkowy. Późniejszą od nadmiaru złota, Ameryka zasila strumieniem dolarów te okolice świata, które leżą na szlakach jej imperialistycznej ekspansji i stanowią z tych czy innych względów pozycje kluczowe. Te kraje kupuje się i przekupuje za wszelką cenę, a żadna nie jest zbyt wysoka. A od czasu do czasu niezręcznym frazesem „humanitaryzm” maskuje się istotne cele, jak dostęp do nafty, albo — rozbudowa, na własny przedzięk wszystkim, użytek, baz morskich i lotniczych.

Podwójne oblicze i podwójna miara tzw. pomocy amerykańskiej — to najgłośniejsza i najbardziej znamienna cecha dzisiejszej polityki zagranicznej USA. Magnatom z Wall-Street śni się hegemonia nad światem. Kto wie, jak przysięga może być przebudzenie. Siły oporu są bowiem czujne i zorganizowane.

Egzotyczna podróż piłkarzy polskich do Meksyku

Zanosi się na to, że po raz pierwszy w historii naszego sportu, piłkarze zawędrują aż do... Meksyku.

Geneza tej historii jest następująca: Niejaki obywatel meksykański, nazwiskiem Rottler, przebywający w Warszawie, nawiązał kontakt z wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej inż. Przeworskim.

Pan Rottler, występując w imieniu Meksykańskiej Federacji Piłkarskiej, zaproponował reprezentacyjnej jednostce polskiej rozegranie kilku spotkań w Meksyku. Gospodarze chcą pokryć całkowitą podróż (samolotem) do granic Polski do Meksyku i z powro-

tem, dają pełne utrzymanie, zakwaterowanie oraz pewną „zachęcającą” ilość dolarów.

PZPN w zasadzie zaakceptował propozycję Związku Meksykańskiego i „odniósł” się do PUWF i PW, aby ten wyraził swą zgodę na wyjazd. Jak twierdzą wtajemniczeni, zgodę tę uzyska się.

Jeżeli rzeczywiście to nastąpi, to w styczniu doszedłby do skutku egzotyczny wyjazd.

Na razie ograniczamy się do tej krótkiej wzmianki o podróży meksykańskiej, do tematu tego jednak jeszcze wrócimy.

Heirendt (Luksemburg) wygrywa maraton w Koszycach

PRAGA, (Obsł. wł.).

W 1924 r. po raz pierwszy został rozegrany w Koszycach bieg maratoński (42,200 m) w konkurencji międzynarodowej. Od tej pory rokrocznie bieg odbywał się w tym mieście, stale na tej samej trasie.

Powoli maraton koszycki stał się największą tego rodzaju imprezą międzynarodową w Europie. Rekord trasy ustalił Argentczyk Zabala (późniejszy zwycięzca maratonu na Olimpiadzie w 1932 r. w Los Angeles), który w 1931 r. przebiegł dystans w czasie 2:33:19.

W roku ubiegłym maraton koszycki wygrał Fin Hietanen, w czasie 2:35:02,4.

Tegoroczny bieg zgromadził również elitę maratończyków Europy. Zwycięzcą zupełnie niespodziewanie został Luksemburek Heirendt, który uzyskał czas 2:36:06,6. Jako drugi przybiegł 42-letni mistrz Anglii Jack Holden, mając czas 2:37:10,6. Na trzecim miejscu znalazł się Norweg Syd — 2:39:56.

W tym roku więc rekord trasy nie został pobity. Zabala jest wciąż jeszcze najlepszy.

GŁOS SPORTOWY

Brak trenerów — bolączką sportu polskiego Sport wyczynowy musi mieć kadrę trenerów

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że umasowanie sportu może być przeprowadzone tylko wtedy, gdy będziemy mieli dostateczną ilość instruktorów i przodowników w poszczególnych dziedzinach sportu.

Według planu i koncepcji PUWF i PW, 5 dyscyplin sportowych zostało uznanych za podstawowe: pływani, gimnastyka, piłka ręczna, boks i lekkoatletyka. Praca nad szkoleniem tych instruktorów jest w pełnym toku i ilość ich systematycznie wzrasta. Problem istnienia tych kadr instruktorów jest ściśle związany z rozwojem powszechnego w. f. a więc sprawy, najbardziej nas obchodzącej. Chcemy sport wyczynowy budować na bazie masowości. To jest naszym dążeniem i uważamy, że tylko tak pojęty sport może być zdrowy i dać wysokie wyniki, nie mówiąc już o pełnych korzyściach dla ogółu obywateli.

Sport wyczynowy, jeżeli ma być dobrą podstawą — musi mieć opiekunów w postaci trenerów. Ich brak jest w tej chwili największą bolączką wyczynowego sportu polskiego.

Trenerów prawdziwych nigdy nie mieliśmy za dużo, a wojna i okupacja zmniejszyły jeszcze bardziej istniejącą ilość.

Ludzie, stojący poza nawiasem sportu wyobrażają sobie, że trenowanie za wodników — to rzecz b. prosta. Ot, trochę znajomości technicznych danego sportu, trochę teorii — i koniec. Trener w ich pojęciu stoi ocale niebo niżej od wychowawcy fizycznego. Pojęcie takie jest z gruntu fałszywe. Zadania bowiem trenera są zupełnie te same, co wychowawcy fizycznego, do pełnione „koronkową” i pełną specjalizacją.

Trener ma jako zadanie bezpośrednie — przygotować zawodnika do zawodów. Okres pracy trenera nie powinien się ograniczać jedynie do kilku tygodni zaprawy. Jest to częstokroć praca dłuższa, praca na lata. Wniosek wypływa z tego jeden: wychowawca fizyczny nie musi być koniecznym trenerem. Jednak trener musi być pełnym wychowawcą.

W naszym sporcie brak trenerów-wychowawców. Nie ma ich w piłce nożnej, nie ma w boksie, lekkiej atletyce, pływaniu, wioślarstwie, tenisie, hokeju i innych sportach. Ta nieliczna kadra trenerów, jaką posiadamy, nie zawsze zresztą stoją na właściwym poziomie — jest kropką w morzu.

Jak wybrnąć z tej sytuacji? Dążeniem sportu polskiego jest wychowanie swoich własnych rodzinnych trenerów krajowych. Początek jednak muszą zrobić trenerzy zagraniczni. Wieloletnie doświadczenie nauczyło

nas, jak trzeba cenić dobrego trenera — i jak należy wyzywać się z niego, nieodpowiedniego trenera, który może więcej zaszkodzić, niż czegoś nauczyć. Cenimy pracę Francuza, Bocqueta, Klumberga, Steepa, Jamesa, Kożeluha, ale pamiętamy również wyczyny Ferencza, Roehra oraz innych „pseudo-wychowawców” i trenerów.

Obecnie Polski Zw. Szermierzy sprostował trenera, Keveya, rzeczywiście „asa” w swej specjalności. Rezultaty jego pracy długo nie dadzą czekać na siebie. Uważamy jednak, że trener nie tylko powinien trenować szermierzy. Powinien on również wyszkolić kadrę trenerów krajowych w szermierce, kadrę, w skład której wejść najbardziej wartościowy element ludzki. Zw. Szermierzy powinien zachęcić swym przykładem inne związki, a więc przede wszystkim lekkoatletyczny, pływacki, narciarski, hokejowy, bokserski i piłkarski. Kasy tych ostatnich dwóch związków były już niejednokrotnie tak wypłnione, że niedługo trener mógł być opłacony przez rok czasu. PUWF i PW na pewno udzieliłyby swego poparcia w tej akcji.

Są obecnie 2 kraje, gdzie kunszt trenerski stoi b. wysoko. Krajami tymi są: USA i ZSRR. Zawód trenera jest tam powszechnie szanowany i o-bierają go sobie setki ludzi. O wiedzy i o znajomości sztuki tych trenerów świadczą sukcesy zawodników obu tych krajów na arenie międzynarodowej.

Swoje wysokie kwalifikacje techniczne i moralne trenerzy ci zdobywają w specjalnych szkołach WF. W Polsce mamy obecnie wyższe szkoły WF i z czasem na pewno zdobędziemy kadrę wysokokwalifikowanych trenerów, ale na razie ich nie mamy. Ciężko na tym naszym piśmie, cierpi boks, lekka atletyka, pływanie, narciarstwo, wioślarstwo, tenis i inne sporty.

Idziemy po linii umasowania sportu — to jest nasz cel i zadanie. Ale jeżeli boleje nas nad porażkami i nad niedostatecznym poziomem sportu wyczynowego — to dajmy temu sportowi trenerów zawodowych, trenerów-wychowawców, pełnych fachowości, z autorytetem i wysokim morale.

Zadaniem ich będzie nie tylko podniesienie poziomu sportu — ale wyszkolenie kadry trenerów krajowych.

Jeżeli zaś nie chcemy sprowadzić trenerów zagranicznych, to wyslijmy zagranicę naszych kandydatów na trenerów, aby zapoznali się z nowymi metodami szkolenia i trenowania. A jeżeli nie chcemy i tego zrobić — to przynajmniej nie płacimy, że dostajemy baty w spotkaniach międzynarodowych. (D)

O mistrzostwo WOZPN klasy B

Mecz „Żyrardowianka” — „Świt” 6:0 (4:0)

Oficjalnie „Żyrardowianka” zwycięża w o.

W niedzielę 26 bm. na stadionie sportowym K. S. „Żyrardowianka” rozegrane zostały zawody piłki nożnej o mistrzostwo W.O.Z.P.N. klasy „B” pomiędzy drużynami K.S. „Świt” (Nowy Dwór) a K.S. „Żyrardowianka”.

Drużyna „Świt”, z powodu mylnego poinformowania, spóźniła się na oznaczoną godzinę rozpoczęcia meczu, tak iż sędzia zmuszony był przyznać zwycięstwo walkowerem na korzyść drużyny miejscowej. Mimo tego, mecz o charakterze już towarzyskim został rozegrany i zakończył się zwycięstwem „Żyrardowianki” w stosunku 6:0 (4:0).

Wysokim łupem bramkowym po-dzielił się kol. kol.: Diedlecki St. 2 br., Bieganski C. 2 br., Obląkowski 1 br. i kol. Siedlecki Wł. 1 br.

Widzów około 2.500 osób. Sędzią ob. Aleksandrowicz. Organizacja zawodów bardzo dobra.

Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce Warszawa. ul. Śłupecka 2a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) Budowy budynku nowej kotłowni na terenie Państwowej Fabryki Farb Drukarskich w Gdańsku przy ul. Lastadie 35d.

2) Instalacji kotła jednopłomieniowego Nr 94 o 30 m² pow. ogrzew. i ciśnieniu roboczym 8 atm. z przyłączeniem do sieci oraz wykonaniem obmurza kotła oraz fundamentów pod obmurzem wraz z kotłem na terenie Państwowej Fabryki Farb Drukarskich w Gdańsku.

3) Fundamentów pod kładzie mieszadła w Państwowej Fabryce Farb Drukarskich w Gdańsku.

Oferty w załakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót w Państwowej Fabryce Farb Drukarskich w Gdańsku” należy składać do dnia 30 października 1947 r. do godz. 10 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych, jak również w Państwowej Fabryce Farb Drukarskich w Gdańsku przy ul. Lastadie 35d. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 października 1947 r. o godz. 11 w Wydziale Budowlanym CZPG w Warszawie.

Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPG w Warszawie lub w kasie Państwowej Fabryki Farb Drukarskich w Gdańsku. Kwit na złożone wadium należy załączyć do oferty.

CZPG zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania oraz podział robót między dowolnie wybranych oferentów.

250 — B

„TRYBUNA WOLNOŚCI” organ P P R

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Mazurska 19

Oddział w Szczecinie

tel. 27-62

podaje do wiadomości

P.P. Kupcom, Spółdzielniom Uczniowskim

że posiada na składzie

ZESZYTY SZKOLNE

z papieru klasy V z wodnym znakiem po cenie hurtowej 5,83 zł.

POLECA TAKŻE:

Bruliony, Torebki Atramenty Woki papierowe Kreple Papeterię Kartony kolorowe Bibułkę papierosową

oraz wszelkie wyroby wchodzące w zakres przetwórstwa przemysłu papierniczego.

153 A

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Dziubek Zygmunt, Lechnówko, gm. Lisewo, pow. Gdańsk. 251-B

PRZYBLAŻAŁ się pies, duży czarny, sierść łap biała Wrzeszcz, Grunwaldzka 177/4. 249-B

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony, na roboty remontowe, związane z odbudową budynku mieszkaniowego G.U.M. we Wrzeszczu przy Al. Grunwaldzkiej 208/210.

Przetarg odbędzie się dnia 3 listopada 1947 r. o godz. 11 w Wydziale Technicznym G.U.M. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 204, pokój 19, gdzie oferenci mogą uzyskać bliższych informacji.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie G.U.M. wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Główny Urząd Morski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu.

252 — B

Ogłoszenie o przetargu Nr 7/185

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na remont centr. ogrzewania w Publicznej Szkole Podstawowej Nr 14 Gdańsk — Siedlice, Kartuska 245.

Przetarg odbędzie się dnia 6.11. br. o godz. 11.30 w gmachu Zarządu Miejskiego, pok. 303, gdzie otrzymać można bliższe informacje i słupek kosztorys.

Oferty należy składać najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 310. Wadium 2% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

253 — B

Barbara Stanecka

30 lat władzy radzieckiej zmienia obraz Tadżykistanu

W tym zielonym tunelu panuje półmrok i chłód. Wysoko nad głowami splecione gałęzie białych akacji i klonów tworzą zwarte zielone sklepienie. Upalne słońce południa przenika tu jedynie przez szczeliny między listowiem i kładzie się na ziemi złotymi plamami. I tylko gdy podmuch gorącego wiatru z Gisarskiej doliny werwie się do miasta i rozchyli nieco gałęzie, oczom naszym ukazują się białe fasady domów, instytucji, szkół, domów rządowych.

To ulica Lenina w Stalinabadzie. Na cienistej ławeczce dwóch „rajsów” (przewodniczących kołchozów) wąsatych chłopów w szerokich białych koszulach rozmawia przyciszonym głosem. Obok student „kuje” za wzięcie, pochylony nad książką. Cicho tu jest i tylko z daleka dobiega warkot aut i monotony szmer „arika” (kanału irygacyjnego).

Na starych przedrewolucyjnych mapach daremnie szukalibyśmy Stalinabadu. Na miejscu tym, na mapach

był jedynie mały ledwo widoczny punkcik — wioska „Kiszlak” Duszamb. Zresztą na mapach tych nie było i tadżyckiej republiki. To kraj zrodzony przez Rewolucję Październikową. To cząstka byłego bucharskiego emiratu, byłej carskiej kolonii. Naród tadżycki zapędzony w góry, pod dwójnym jarzmem kolonizatorów i rodzimych „bajów” (wielcy posiadacze ziemi) wymierał z wycieńczenia, epidemii, pamiętki dawnej kultury zasypywał piasek.

Władza radziecka dała wszystkim narodom prawo samostanowienia, możliwość rozwoju własnych narodowych dóbr i kultury. Tak powstała republika Średniej Azji. Tak powstał Tadżykistan.

Osiemnaście lat temu młody leningradzki architekt Zacharow, przyjął zaproszenie rządu tadżyckiego. Zobowiązał się budować stolicę.

— Gdzie? w Duszambie? — chórem zakrzyknęli przyjaciele dowiedziawszy się o postanowieniu. — Cóż ty

będziesz robić tam na końcu świata? I z czego będziesz budować? Z gliny i nawozu? przecież tam nie inne go nie ma. Zakatrupią cię te rzezi-mieszki. Tam nawet kolej nie docho-dzi. Zastanów się. Odmów.

— Pojadę — opowiedział Zacharow.

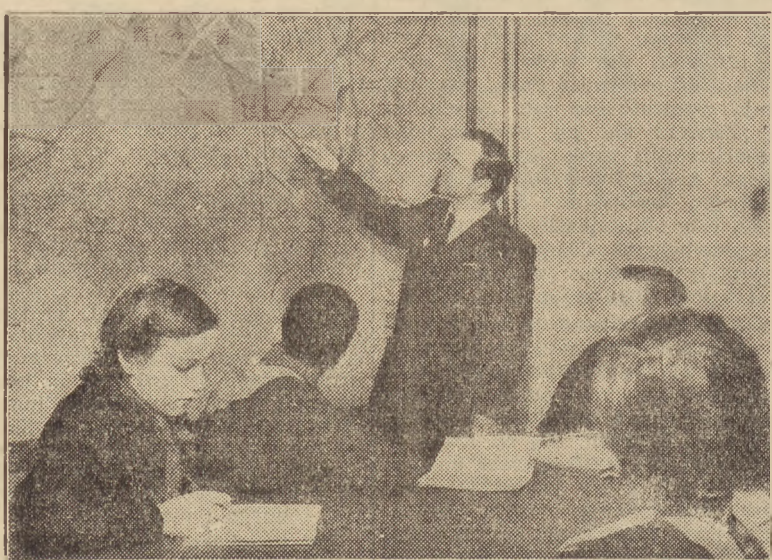
Pojechał. Dziesięć dni tkłł się na wielbłądach w drodze przez pusty-

nię. W pierwszym okresie mieszkał na... drzewie.

Urzędy państwowe w tym okresie mieściły się w małych glinianychkach o płaskich dachach.

Było to osiemnaście lat temu. W miejscu gdzie obecnie wznosi się zielono biała stolica Stalinabad.

W okresie trzydziestu lat władzy radzieckiej zmienił się obraz Tadżyki



Młodzież radziecka z zapalem studiuję geografie ogromnego kraju